

Zaadaptowana przestrzeń publiczna – innowacyjne miejsce rozrywki i integracji

Monika Magdziak

*Katedra Architektury Mieszkaniowej, Wydział Architektury, Politechnika Białostocka,
e-mail: m.magdziak@pb.edu.pl*

Streszczenie: Celem pracy jest zobrazowanie szeregu możliwości tworzenia lub ożywienia przestrzeni miejskich w celu budowania tożsamości i wizerunku miasta, ale także w celu scalenia fragmentów i wykorzystania potencjału miejskich nieużytków. Istotny jest również aspekt potencjału samych użytkowników przestrzeni – jako inicjatorów, organizatorów i uczestników procesu tworzenia przestrzeni publicznej. W niniejszej pracy, autorka koncentruje uwagę na znaczeniu alternatywnych sposobów adaptacji miejsca oraz tworzenia relacji przestrzennych i społecznych. Cele działań projektowych powinny bowiem wynikać z potrzeb i preferencji różnych grup mieszkańców i wykorzystywać realne zasoby przestrzenne. W artykule poruszono kwestie aktywizowania przestrzeni i mieszkańców poprzez działania architektoniczne, działania kulturalne i akcje partycypacyjne. Celem było ukazanie siły oddziaływania i korzyści płynących z oddolnych inicjatyw społecznych, tymczasowych interwencji przestrzennych oraz działań proekologicznych, jako skutecznych metod odnowy krajobrazu miejskiego w krótkim czasie i po niskich kosztach.

Słowa kluczowe: architektura, przestrzeń publiczna, aktywator miejski, partycypacja, społeczeństwo obywatelskie.

1. Wstęp

Przeźren publiczna w miejskim krajobrazie ma niezwykle potencjał, który często pozostaje niewykorzystany. Mieszkańcy dużych metropolii wciśnięci w niewielkie mieszkania poszukują miejsc publicznych, które zrekomensują niedostatek prywatnej przestrzeni lub dostarczą rozrywki. Place miejskie, ulice, niewykorzystane skrawki przestrzeni mogą przekształcić się w miejsca, w których się dużo dzieje, gdzie chcemy być ze względu na atmosferę, ludzi których tam spotykamy, lub walory architektoniczne. Możemy obserwować potrzebę mieszkańców miast do posiadania terenu i nim dysponowania. W związku z tym, w miastach powstają inicjatywy partycypacyjne lokalnych społeczności, które w przestrzeniach zewnętrznych chcą się integrować i wspólnie spędzać czas. Tworzą one ogródki, miejsca odpoczynku czy place zabaw lub po prostu przestrzenie wielofunkcyjne. Ze względu na ten trend, władze miast również chcą się przyczynić do podniesienia komfortu życia w mieście. Tworzą projekty w ramach Budżetu Obywatelskiego, czy też wychodzą z własną inicjatywą: adaptują niewykorzystane, zaniedbane przestrzenie (np. na styku dzielnic, przy arteriach komunikacyjnych), wznosząc obiekty architektoniczne, zadaszenia czy mobilne struktury. Wydają też pozwolenia na tymczasowe instalacje w przestrzeniach publicznych, które mają przyciągać mieszkańców i stać się miejscem wydarzeń. W ten sposób powstają nowe, charakterystyczne miejsca i ciągi komunikacyjne. Są to miejsca, w których po prostu coś się dzieje i jest to ich największa zaleta. Czasem są to miejsca mocno zdefiniowane, które poprzez zagospodarowanie przestrzeni

wymuszają sposób użytkowania, a coraz częściej to zupełnie abstrakcyjne wielofunkcyjne przestrzenie, które zmieniają się i dostosowują do wydarzeń, pór roku czy dnia, a przede wszystkim do samych użytkowników. Takie miejsca przyciągają i spajają otoczenie, stają się identyfikatorami przestrzeni niezależnie od tego czy są to projekty na lata czy tylko na chwilę.

2. Przestrzeń publiczna – miejsce dziania się

W Polsce, wraz z rozwojem gospodarki wolnorynkowej i wzrostem liczby inwestycji prywatnych, zauważyć można zjawisko intensywne wypełniania nową zabudową niezagospodarowanych przestrzeni miejskich, ale także wyprzedawania dotychczasowych miejsc publicznych i ich prywatyzacji. W obliczu takiego zjawiska zauważyć można znikanie dotychczasowych przestrzeni (oficjalnie czy nieoficjalnie wykorzystywanych przez mieszkańców) do odpoczynku i spotkań w mieście, na rzecz ogródków piwnych i wygrodzonych przestrzeni prywatnych. Miejsca niegdyś służące integracji i rekreacji stają się miejscami komercyjnymi. Niestety, nawet najbardziej starannie zaprojektowane miejsce stworzone w nieodpowiedniej lokalizacji lub zbyt mocno zdefiniowane, może pozostać niezauważone, niewykorzystane lub niechciane, dlatego że nie jest odpowiedzią na realne zapotrzebowanie konkretnych użytkowników. Ponadto, gdy się przyjrzymy dzisiejszym przestrzeniom miejskim, często okazuje się, że widzimy niespójny zlepek komercyjnych punktów. Co prawda różnorodność może być atutem przestrzeni, ale chaos i defragmentacja już raczej nie sprzyjają budowaniu pozytywnego wizerunku miejsca, w którym chce się być. W dobie rozrostu aglomeracji miejskich, ich intensyfikacji i jednocześnie zmiany stylu życia w mieście pojawia się zatem pytanie, gdzie i jak tworzyć przestrzenie publiczne, które zaspokoją potrzeby i preferencje różnych grup mieszkańców i scalą zdefragmentowany obraz miasta? Skupiając się na tym problemie, można stwierdzić że, koncepcje i strategie w planowaniu przestrzennym powinny przyczyniać się do ożywienia przestrzeni i budowania wizerunku nowoczesnego i otwartego miasta, w którym dobrze się żyje. Nowe globalne trendy, które warto zauważyć i wykorzystać w tym celu wypływają od samych użytkowników przestrzeni miejskiej. Coraz częściej możemy obserwować oddolne inicjatywy społeczne, przestrzenie kolektywne, nieformalne i tymczasowe organizowanie przestrzeni miejskiej, które wymaga legalizacji prawnej i otwartości urzędników. Realne potrzeby i zaangażowanie mieszkańców przyczyniły się do tego, że od kilku lat w wielu miastach jest uchwalany Budżet Obywatelski lub Budżet Partycypacyjny. W ramach tej inicjatywy, obywatele mogą bezpośrednio zdecydować o przeznaczeniu części budżetu Miasta na ich zdaniem korzystne dla mieszkańców inwestycje. Odbywają się spotkania i dyskusje nad lokalnymi potrzebami, następnie inicjatorzy zgłaszają projekty, a obywatele miasta oddają na nie swoje głosy. Projekty, które uzyskują największe poparcie mieszkańców, zostają zrealizowane w najbliższym roku budżetowym, czyli w dość krótkim czasie. Dlatego, nie mogą to być zbyt skomplikowane i kosztowne realizacje. Ponadto, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, zdarza się że urzędnicy potrafią docenić pomysły, które nie zostały wybrane i wpisać je do budżetu miasta. [1] Przykładem może być projekt miasteczka ruchu drogowego na osiedlu Słoneczny Stok, w Białymstoku. Pomysł ten nie zebrał wystarczającej liczby głosów, jednakże władze miasta uznały, że ta inicjatywa ma nie tylko wymiar społeczny i edukacyjny, ale również znakomicie wpisuje się w jego strategię rozwoju i budowanie wizerunku rowerowego miasta. Pomimo tego, że jest to projekt osiedlowy, miejsce to przyciąga pasjonatów jazdy rowerowej z całego miasta.

Sposób myślenia prywatnych inwestorów także dopasowuje się do potrzeby rynku, dlatego coraz częściej na gruntach prywatnych powstają parki i miejsca publiczne, które mają zaspokoić potrzebę integracji i dostępu do otwartej przestrzeni. Zjawisko to dotyczy

nie tylko wspólnot i osiedli mieszkaniowych ale także przestrzeni towarzyszących budynkom komercyjnym. Chociaż najczęściej charakterystycznych interwencji to inicjatywy ośrodków kultury. Przykładem może być BMW GUGGENHEIM LAB, czyli interdyscyplinarne mobilne laboratorium, które odwiedziło trzy miasta na całym świecie. Znajduje się w nim centrum spotkań lokalnej społeczności gdzie dyskutuje się nad problemami miast na całym świecie, oraz przestrzeń przeznaczona na badania, eksperymenty i warsztaty. Laboratorium ma komitet doradczy składający się z ekspertów z różnych dziedzin i jest obsługiwane przez zespół osób, które są odpowiedzialne na inicjowanie i organizowanie wydarzeń. [2]

3. Ramy przestrzenne miejsca – struktura do wypełnienia

Przekształcenie niezdefiniowanej, abstrakcyjnej przestrzeni w określone, atrakcyjne dla użytkowników miejsce, to nie łatwe zadanie. Aby zmienić niewykorzystaną, nieużytkowaną przestrzeń w miejsce, które zapisze się w świadomości użytkowników i będzie chętnie przez nich użytkowane, powinno ono być nie tylko ciekawe, przyjazne czy funkcjonalne, ale powinno mieć charakter, tożsamość. Dlatego, to wydarzenia i ludzie tworzą miejsce, aktywują je, ożywiają i nadają znaczenie. Sama architektura, bez użytkowników, bez dziania się – jest pusta. Takie myślenie o przestrzeni wpływa na kształtowanie się światowych trendów w projektowaniu miejsc przeznaczonych do użytku publicznego. Obserwujemy pewną tendencję do tworzenia abstrakcyjnych, wielofunkcyjnych, nie w pełni zdefiniowanych miejsc i elastycznych struktur gdzie użytkownicy sami nadają im znaczenie, wypełniają, zmieniają. Przykładem może być BA_LIK – niewielki, mobilny pawilon w Bratysławie, przeznaczony na letnie wystawy, koncerty, warsztaty i wszelkie inne lokalne inicjatywy. Dzięki swojej futurystycznej formie jest on punktem charakterystycznym, wyróżniającym się na tle historycznej tkanki miejskiej. Bardzo często wystarczy tylko zadanie by miejsce zaczęło żyć. Dach chroni od słońca lub od deszczu i zwiększa potencjał przestrzeni. Jeżeli jeszcze użytkownicy mogą tu wygodnie usiąść to na pewno zostaną tu chociaż na chwilę. A jeśli są już ludzie i miejsce nie jest opustoszałe lub tylko mijane w drodze, to zostaje w pewien sposób przywrócone do życia i nabiera charakteru zdefiniowanej przestrzeni publicznej. Przykładem mogą być niewielkie, tymczasowe struktury, [C]SPACE DRL10 PAVILON w Londynie, drewniany RESEARCH PAVILON w Stuttgarcie, czy pokryty zielenią LIVING PAVILION w Nowym Jorku, które same w sobie wyglądają jak konstrukcyjne rzeźby przestrzenne i dzięki swej inności stają się charakterystycznym punktem w przestrzeni. Jednakże, realizowane są również trwałe zadania dużych problematycznych obszarów miejskich, jak OPEN CENTER OF CIVIC ACTIVITIES w Kordobie. Tutaj na przestrzeni zlokalizowana w pobliżu głównej stacji kolejowej stworzono las kolorowych parasolowatych form, które chronią plac przed warunkami pogodowymi i dzięki temu jest on miejscem różnych wydarzeń kulturalnych, sezonowych targowisk, spotkań mieszkańców, czy lekcji jogi na powietrzu. Ponadto forma jest interesująca zarówno dla przechodniów, bo wchodzimy w kolorowy bajkowy świat, dodatkowo oświetlany w nocy, ale także widok na nią z lotu ptaka przykuwa uwagę. Prosty zabieg nadał placowi pewne ramy pozostawiając wielofunkcyjność i elastyczność przestrzeni, tak by miejsce miało potencjał do organizowania spotkań i wydarzeń integrujących osoby przebywające w nim, by stało się katalizatorem, aktywatorem przestrzeni. [3]

4. Aktywator przestrzeni – nietradycyjna metoda ożywienia miejsca

Do niedawna pojęcie rewitalizacji przestrzennej, koncentrowało się głównie na obszarach zdegradowanych i miejscach opuszczonych. Dzisiaj myśląc o rewitalizacji przestrzeni

publicznych często koncentrujemy się na podejmowaniu prób uatrakcyjnienia, unowocześnienia przestrzeni w celu jej ożywienia, przyciągnięcia większej liczby użytkowników. Niektóre z przytoczonych powyżej przykładów to tzw. *aktywatory przestrzeni*. To swoista interwencja w istniejącą przestrzeń, która ma właśnie spełnić to zadanie. Jest to nietradycyjna metoda, która różni się zasadniczo od praktyk stosowanych w poprzednich dziesięcioleciach. Powszechnie decyzje dotyczące przeznaczenia i sposobu użytkowania przestrzeni publicznych są podejmowane odgórnie. W szczególności inwestycje na dużą skalę nie zawsze skupiają się na realnych potrzebach mieszkańców i nie angażują ich w proces decyzyjny, a koncentrują się na ekonomice i estetyce przestrzeni. Często design wygrywa z funkcjonalnością i przyjaznością przestrzeni. Dlatego, w dzisiejszych czasach możemy obserwować zjawisko powstawania bardzo kosztownych inwestycji, z na pozór bardzo atrakcyjną przestrzenią publiczną, która nie spełnia swojego zadania, bo nie jest przyjazna i nie integruje użytkowników. Przestrzenią taką zachwycamy się oglądając ją na łamach czasopism i w albumach, a gdy się w niej znajdziemy to rozczarowuje nas klimat miejsca. To uczucie nie płynie z formy, ale z braku działania się. Jest to przestrzeń do podziwiania, a nie do przebywania w niej.

Zarówno w takiej nowej nieożywionej przestrzeni, która może po prostu jeszcze nie zapisała się w świadomości mieszkańców miasta, ale także w przestrzeniach zdegradowanych i opustoszałych, sprawdza się aktywator przestrzeni. Czymże tak właściwie jest? Trudno jest jednoznacznie zdefiniować. *Aktywatory miejskie* to raczej mniejsze interwencje urbanistyczne powstałe przy ogólnie niskich kosztach. Jest to narzędzie ożywiania przestrzeni w bardziej przyjazny, dostępny sposób, zwłaszcza w trudnych warunkach gospodarczych i społecznych. W wielu przypadkach *aktywator przestrzeni* nie jest gotową zdefiniowaną strukturą, ale jest tworzony w obrębie określonej lokalnej społeczności. Kreatywne i partycypacyjne podejście zarówno w planowaniu, tworzeniu i później w trakcie użytkowania takiej przestrzeni jest kluczowe. Tworzy to tożsamość, przynależność i odpowiedzialność wobec miejsca i ludzi. Można zatem powiedzieć, że jest to sposób na kreowanie przestrzeni miejskiej pod kątem zrównoważonego rozwoju, ponieważ tak powstałe i funkcjonujące miejsce nawiązuje dwukierunkowe połączenie z jego użytkownikami. Działania społeczne charakteryzują się tym, że przestrzenie często mają niską wartość ekonomiczną, ale mają znacznie większą wartość społeczną dzięki procesowi uczestnictwa i zaangażowaniu użytkowników. Z tego wynika, że zapewnienie obywatelom możliwości udziału w procesie podejmowania decyzji lub planowania takiej interwencji urbanistycznej, daje pewność, że tworzymy miejsce dla ludzi i z myślą o ich realnych potrzebach i preferencjach. [4]

Porzucone budynki przemysłowe, handlowe i mieszkalne, wolne parcele miejskie, nieodgrozione dziedzińce i obiekty publiczne bez wsparcia finansowego, dzięki *aktywatorom* mogą być przekształcane w atrakcyjne, funkcjonalne przestrzenie. Takie inicjatywy przy wsparciu władz i większych środkach finansowych, mogą przyjmować bardziej rozbudowaną, miejską skalę. Pojawiają się więc duże, czasem nawet bardzo kosztowne inwestycje, które mają działać długoterminowo i na stałe wpisać się w lokalny krajobraz, integrować mieszkańców i przyjezdnych oraz budować wizerunku otwartego, przyjaznego miasta. Takie interwencje wnoszą nową jakość do przestrzeni i są katalizatorem wydarzeń. Najbardziej znanym przykładem jest URBAN ACTIVATOR [5] w Rotterdamie. Jest to prostopadłościenny pawilon teatralny, który powstał na placu między gotycką katedrą a kanałem. Czterdziestometrowy obiekt usytuowany jest wzdłuż kanału. Stanowi domknięcie placu, jednakże dzięki jego otwarciu na przestrzał i wprowadzeniu kurtyn została zachowana możliwość wizualnego połączenia placu z wodą. Miejsce to pomimo tego, że znajduje się w centrum, było wcześniej nudne i opustoszałe ze względu na brak usług, które mogły by przyciągnąć użytkowników do tej lokalizacji, dlatego też został zorganizowany konkurs architektoniczny

mający na celu opracowanie koncepcji, która wprowadzi zarówno nową społeczno-kulturalną funkcję jak i formę architektoniczną. Pawilon jest wielofunkcyjny, odbywają się tu nie tylko przedstawienia i koncerty, ale także zajęcia sportowe, spotkania lokalnej społeczności i warsztaty. Dzięki swojej prostocie nowa struktura jest adaptowalna, zmienna i daje dużo możliwości, a ponadto znakomicie wpisuje się w przestrzeń placu.

Aktywator to często rozwiązanie, które prowokuje swoją formą. Ma to swoje uzasadnienie, gdyż potęguje ciekawość miejscem i nadaje mu wyrazistość i charakter. Te cechy są niezastąpione w procesie budowania tożsamości i indywidualności miejsca. Przykładem może być FOREST OF HOPE w Kolumbii. Jest to przestrzenna struktura zawieszona na nieregularnie rozstawionych słupach, przypominająca zgeometryzowaną grupę drzew zacierniającą boisko sportowe. Miejsce to pełni funkcję centrum sportu, spotkań komunalnych, odbywają się tu imprezy kulturalne i edukacyjne. Dzięki nowoczesnej formie powstało miejsce, które wyróżnia się z krajobrazu ubogiej dzielnicy. Ponadto formalne nawiązanie do drzewa oliwnego wnosi namiastkę natury i stanowi symbol nadziei, na obszarach problematycznych i wręcz całkowicie pozbawionych infrastruktury społecznej. Modułowa struktura architektoniczna, według założeń projektantów, mogłaby się rozrastać jak las.

Podsumowując, termin *aktywator miejski* można zastąpić synonimami, takimi jak inicjator, katalizator, motywator. Według słownika synonimów aktywny znaczy to samo co przyszłościowy, perspektywiczny. [6] Głównym zadaniem *aktywatora* jest bowiem zapoczątkowanie korzystnych zmian w danej lokalizacji. Termin ten pomalutku wchodzi do słownika architektury, z racji na nazwy projektów (np. wspomniany URBAN ACTIVATOR), czy też inicjatyw takich jak URBAN CATALYST [7] – organizacji, która realizuje liczne projekty dotyczące tymczasowych interwencji przestrzennych na zdegradowanych terenach Berlina.

Koncepcja aktywatorów przestrzeni stoi w opozycji do idei trwałości w urbanistyce. Jednak takie nieco eksperymentalne działanie z bardziej luźnymi ramami planowania, daje szansę na odblokowanie problematycznych miejsc w mieście już dziś, a nie dopiero w kolejnych dziesięcioleciach. Wymaga to jednak odgórznej akceptacji władz i przeznaczenia nieużytków lub źle wykorzystywanych miejsc na adaptacje przestrzenne. Warto docenić znaczenie prostych, oddolnych i tymczasowych koncepcji przestrzennych. Jest to bowiem doskonały sprawdzian lokalizacji i weryfikacja realnych potrzeb użytkowników, a w miejscach dysfunkcyjnych skuteczny i szybki sposób wprowadzania zmian. Ma to szczególne znaczenie w czasach niepewności politycznej i gospodarczej. Ponadto, jak twierdzą Bishop i Williams, rosnąca popularność pracy w domu, tendencja do wielokrotnego wykorzystania przestrzeni i zmian jej funkcji, rozwój nowych technologii i bardziej kosmopolityczny styl życia młodszych pokoleń, sprzyjają coraz większej akceptacji dla różnego rodzaju zmian. Te tendencje niosą za sobą potrzebę zmiany myślenia o przestrzeni miejskiej jako nienaruszalnej trwałej struktury budowanej przez setki lat. W chwili obecnej, możliwość zmian, adaptacji lub wprowadzenia dodatkowych funkcji, powinna być uwzględniona już na etapie projektowania. Adaptowalność przestrzeni jest więc kwestią której nie można pominąć, dlatego coraz częściej projektanci uwzględniają w swoich koncepcjach takie cechy jak elastyczność czy wielofunkcyjność, tak by miejsce mogło być łatwo i szybko przystosowane do nowej funkcji. [8]

5. Tworzenie miejsca – miejska agrokultura – integracja lokalnej społeczności

Innym sposobem wprowadzania elementu adaptowalności do przestrzeni wspólnej jest celowe pozostawianie niezagospodarowanych fragmentów tej przestrzeni do swobodnego

wypełnienia przez samych użytkowników, teraz lub w przyszłości. Najczęściej dotyczy to terenów mieszkaniowych. W takim przypadku to nie sam efekt końcowy realizacji jest najistotniejszy ale proces uczestnictwa w projekcie i jego realizacji. W wyniku wspólnych działań lokalnej społeczności, rodzą się silne więzi społeczne ale także poczucie tożsamości i odpowiedzialności za kreowane miejsce. Zazwyczaj mieszkańcy tworzą różnego rodzaju przestrzenie do rekreacji dla wszystkich grup wiekowych. Ponadto, to co łączy wszystkich ludzi to potrzeba kontaktu z naturą, a w przypadku mieszkańców miast wręcz tęsknota za zielenią i przestrzenią. Dlatego, wspólnoty mieszkaniowe nasadzają zieleni by poprawić estetykę miejsca, czy też zakładają ogrody warzywne. Koncepcja uprawy roślin jadalnych na obszarach miejskich nie jest jednak nowa. Ogródki działkowe, szklarnie oraz niewielkie przydomowe ogrody warzywne znane są od wieków. Jednak ostatnimi czasy działania te przybierają bardziej zaawansowaną formę, większą skalę i angażują większą liczbę uczestników.

Gdy ekologia stała się prężnie rozwijającą dziedziną nauki, wkraczającą w sfery codziennego życia, rozpoczęła się debata o miejskiej agrokulturze. Na terenach mocno zurbanizowanych, w pustych lub zdegradowanych miejscach powstają kolektywne wspólnoty ludzi, pragnących żyć w zgodzie z naturą. To środowiska skupiające osoby o wyższej świadomości ekologicznej. Ich działania nie ograniczają się do produkcji żywności. Tworzą oni samowystarczalne ekosystemy, budują oczyszczalnie ścieków, wprowadzają systemy odnawialnej energii. Próbuje żyć w zgodzie z rozważaniami francuskiego filozofa, teoretyka humanistycznej ekologii politycznej, André Gorz'a, który twierdził że ludzkość aby przetrwać powinna „produkować to co konsumuje i zużywać to co wytwarza” [9].

Od dawna w Skandynawii obserwujemy zjawisko powstawania na terenach podmiejskich, kolektywnych wspólnot mieszkaniowych zwanych *cohousing*. Ten model ma wiele korzyści społecznych i praktycznych, ekonomicznych i środowiskowych, gdyż bardzo często przyjmuje formę eko-gospodarstw [10]. Przeniesienie takiej inicjatywy na teren dużej aglomeracji nie jest jednak łatwe. Wymaga bowiem nie tylko współpracy społeczności lokalnej, ale także terenu, przestrzeni, a w miastach albo brakuje miejsca, albo dostępne tereny są bardzo drogie. Dlatego możemy obserwować takie metody wprowadzania agrokultury do miasta jak ogródki uprawne na balkonach, zielone dachy i ogrody wertykalne. Innowacyjność rozwiązań pomagających przywrócić ład środowisku miejskiemu, poprzez wdrażanie projektów ekologicznych, stał się obecnie obiektem zainteresowań i przedmiotem dyskusji publicznej, ale także wręcz modą społeczną.

Zgodnie z tym trendem, władze Paryża opracowały program *Permis de Végétaliser* i przyjęły prawo zezwalające mieszkańcom na obsadzenie roślinami praktycznie wszelkich zakątków miasta, pustych niewykorzystanych obszarów. Żeby nie powstał chaos w działaniach, stworzono nową funkcję miejskiego ogrodnika, którą może przyjąć każdy mieszkaniec miasta. Trzeba jedynie uzyskać zezwolenie na uprawę. Można ją prowadzić na dachu, na ścianie, a nawet na chodniku. Władzom miasta bardzo zależy na wprowadzenia zieleni do przestrzeni publicznej, ale także chodzi o lepszą integrację mieszkańców dzielnic. Do 2020 roku miasto chce stworzyć 100 ha ogrodów wertykalnych oraz dachowych, z czego przynajmniej jedną trzecią mają stanowić ogrody warzywne. [11]

Obecnie zakładanych jest coraz więcej grup wsparcia dla inicjatyw społecznych. Przykładem może być R-URBAN, stowarzyszenie które zajmuje się wspieraniem i opracowywaniem strategii tworzenia lokalnych sieci zamkniętych cykli ekologicznych w miastach europejskich. Tworzy prototypy techniczne służące przeniesieniu rozwiązań ekologicznych z obszarów wielkich na teren miejski i nadaje im bardziej zurbanizowanej lub mobilnej formy. Działania te mają się przyczynić do zapewnienia samowystarczalności i bezpieczeństwa ekologicznego miast w dobie zagrożeń klimatycznych, gospodarczych, społecznych

i ekonomicznych. Za przykład może posłużyć, zrealizowany przy wsparciu R-URBAN, projekt eko-pasażu LE 56 – ECO-INTERSTICE w Paryżu. Jest to właśnie miejska agrokultura na niewykorzystanej przestrzeni pomiędzy dwoma budynkami mieszkalnymi zlokalizowanymi w gęsto zaludnionej części Paryża. Projekt został opracowany jako modelowy przykład współpracy międzysektorowej między mieszkańcami, organizacjami lokalnymi, ekspertami w planowaniu przestrzennym oraz władzami miasta. W oparciu o konsultacje społeczne, działania partycypacyjne i tymczasowe instalacje, powstała nieformalna przestrzeń integrująca i aktywizująca mieszkańców w postaci miejsca spotkań, rekreacji i zielonego ogrodu z zamkniętym cyklem ekologicznym. Udało się stworzyć przestrzeń o bogatej tożsamości, treści i witalności przy stosunkowo niskim budżecie i wysokim zaangażowaniu społecznym. [12]

Realizacja ta jest potwierdzeniem tego, że przestrzeń publiczna nie powinna być rozumiana jedynie jako miejsce publiczne, czyli dostępne dla wszystkich, powstałe jedynie w wyniku planowanej zabudowy, ale jest to przede wszystkim miejsce interakcji społecznej, kulturowej i światopoglądowej. To właśnie kontakt z drugim człowiekiem i wymiana myśli lub współdziałanie nadają główny sens istnienia przestrzeni publicznej.

6. Aktywacja nieużytków – oddolne inicjatywy społeczno-kulturalne, wypełnianie przestrzeni działaniem się

Ciekawy jest fakt, że środowiska twórcze są najbardziej podatne na używanie i zajmowanie obszarów marginalnych lub pustych miejsc i budynków. Artyści potrafią dostrzec ich potencjał i wyjątkowość. Dlatego, wszelkie oddolne inicjatywy i działania kulturalne to bardzo często pierwszy krok na drodze do odzyskania i ożywienia problematycznej lokalizacji. Często nieformalne inicjatywy ludzi kreatywnych i otwartych mentalnie, przyczyniają się do budowania wizerunku miejsca, które staje się rozpoznawalne niekoniecznie z uwagi na architekturę, a na wydarzenia i atmosferę im towarzyszącą. Taka popularność sprawia, że społecznie przywrócone do życia miejsca, w dalszej kolejności zyskują uwagę oraz wsparcie lokalnych władz.

Przykładem mogą być działania na powojkowych terenach przy ulicy Węglowej w Białymstoku. W tej lokalizacji przez wiele lat odbywało się szereg imprez kulturalnych organizowanych nieformalnie przez mieszkańców, ale za zgodą miasta. Obecnie jest to tzw. „Transgraniczne Centrum Kultury Węglowa – miejsce działań kreatywnych, otwarte na wszystkich”. Organizacją i zarządzaniem części wydarzeń zajęło się „Stowarzyszenie Kreatywne Podlasie”, które za cel stawia sobie integrowania mieszkańców Podlasia wokół innowacyjnych i oryginalnych inicjatyw społecznych, oraz realizuje wydarzenia w sferze edukacji, kultury, sportu i aktywności obywatelskiej.

Projekt na rewitalizację rozległych terenów towarzyszących budynkom pomagazynowym, obejmujący stworzenie przestrzeni rekreacyjnych i sportowych, został przez stowarzyszenie zgłoszony do Budżetu Obywatelskiego Miasta Białegostoku na 2014 r., pod nazwą „Węglowa – miejsce do potęgi trzeciej. Społeczna koncepcja zagospodarowania przestrzennego”. Projekt jest rezultatem pierwszego na Podlasiu procesu pogłębionej partycypacji obywatelskiej. Koncepcja przestrzenna została opracowana w ramach dwóch cykli warsztatów partycypacyjnych, w których udział wzięło ponad 80 osób. Ponadto, zebrano ponad 1000 opinii mieszkańców w internetowej ankiecie. Projekt był realizowany przy wsparciu „Fundacji Batorego”, która wspiera rozwój demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Obecnie na Węglowej już działa stworzona w ramach budżetu wielofunkcyjna, rekreacyjna przestrzeń publiczna. W budynkach oprócz Transgranicznego Centrum Kultury, funkcjonu-

je prywatne Muzeum Techniki i Motoryzacji oraz skatepark. Działa tu około 35 instytucji i organizacji. Nadal wiele akcji jest nieformalnych i chyba to najbardziej przyciąga młodych ludzi w to miejsce. Działa tu na przykład „Decentrum – Nielegalny Mecenat Kultury”. W przyszłości ma tu powstać Białostocki Park Naukowo-Technologiczny, Ośrodek Wschodnich Sztuk Walki oraz Muzeum Pamięci Sybiru [13].

Ze względu na klimat zaniedbanej architektury i alternatywną działalność, to miejsce jest popularne i kontrowersyjne zarazem, dzięki inwestycjom miejskim pomału nabiera coraz bardziej przyjaznego charakteru dla całych rodzin, a nie tylko dla zbuntowanej młodzieży. Przede wszystkim jednak, to miejsce nie czeka na przyszłość tylko żyje swoim życiem od ponad 10 lat, skupia ludzi kultury, mediów, nauki, przyciąga mieszkańców i ciągle się rozwija. Przykład zmian zachodzących na tych terenach jest dowodem na to, że niezależna kultura może stanowić potężną siłę lobbującą w dyskursie politycznym i w różnych procesach zmian przestrzennych w miejskim krajobrazie. Ponadto, działania na Węglowej doskonale ilustrują wyższość działań partycypacyjnych, ponad wszelkimi bardziej sformalizowanymi sposobami badania opinii publicznej. Partycypacja to udział w procesie decyzyjnym osób, które formalnie nie mogłyby swojej opinii wyrazić, czyli dzieci, młodzieży a także obcokrajowcy, których w Białymstoku ze względu na żywą wielokulturowość regionu nie brakuje.

7. Podsumowanie

Należy zdawać sobie sprawę, że w czasach trudnych gospodarczo i politycznie miasta będą miały mniejsze środki na programy publiczne, a tym samym na rewitalizację przestrzeni i że konieczne będzie angażowanie różnych, nie tylko formalnych podmiotów w celu zapewnienia pozytywnych zmian w przestrzeni miejskiej. Przykłady działań przedstawione w pracy i określone jako architektoniczne interwencje, *aktywatory*, działania partycypacyjne i oddolne inicjatywy społeczne, ujawnia wiele różnic w porównaniu do tradycyjnych praktyk i strategii rozwoju miast. Jedną z różnic, które trzeba podkreślić, jest nowa rola architekta i urbanisty, którzy w procesie partycypacji przyjmują rolę mediatorów lub zarządców procesu interwencji przestrzennej. Nowa rola mieszkańców, jest równie ważna, ponieważ musieli oni zmienić się z biernych obserwatorów w aktywne współtwórców. Jednocześnie sam proces projektowy stał się istotniejszy od efektu końcowego. Takie podejście uwalnia twórców od poszukiwania idealnego rozwiązania i pozwala zastąpić nierealny ideał wielofunkcyjnością, elastycznością i adaptowalnością przestrzeni.

Korzyści eksperymentalnych działań adaptacyjnych to:

- nawet minimalna interwencja przestrzenna może zdefiniować konkretną lokalizację oraz stworzyć warunki sprzyjające aktywizacji miejsca i integracji użytkowników,
- działania niskobudżetowe i tymczasowe stanowią proces poszukiwania i dostarczają długoterminowych rozwiązań w odniesieniu do konkretnych problemów społecznych i przestrzennych,
- niewielkie i niskobudżetowe interwencje to sposób na szybkie i nie obciążone ryzykiem finansowym, wprowadzenie zmian w problematycznej lokalizacji,
- udział w procesie adaptacyjnym i zaangażowanie lokalnej społeczności wzmacniania więzi społeczne oraz poczucie tożsamości i odpowiedzialności za miejsce (sam proces tworzenia miejsca może być istotniejszy od efektu końcowego),
- inicjatywy oddolne i działania partycypacyjne przyczyniają się do zaspokojenia realnych potrzeb użytkowników, budowania społeczeństwa obywatelskiego, integracji między różnymi sektorami,

- przestrzeń miejsca może się zmieniać, ewoluować w czasie i stanowić swoisty rodzaj ramy dla różnorodnych działań i interakcji społecznych, kulturowych, czy nawet politycznych,
- adaptowalność, wielofunkcyjność, i tymczasowość przestrzeni to odzwierciedlenie szybkiego postępu i zmienności czasów, w których żyjemy.

Badania zostały zrealizowane w ramach pracy nr S/WA/2/16 i sfinansowane ze środków na naukę MNiSW.

Literatura

- [1] Kulesza M., Sześciło D. *Polityka administracyjna i zarządzanie publiczne*. Wolters Kluwer, 2013, s. 123.
- [2] *Temporary stages in the urban space: the 'cooperative formats' of the BMW Guggenheim Lab and the Syntopic Salon*. LIT Verlag Münster, 2014, s. 36–45.
- [3] Klanten R., Ehmann S., Borges S., Feireiss L. *Going public: public architecture, urbanism and interventions*. Gestalten, 2012.
- [4] Lydon M., Garcia A., Duany A. *Tactical urbanism: short-term action for long-term change*. Island Press, 2015, s. 9.
- [5] Cavallo R., Komossa S., Marzot N. *New urban configurations*. IOS Press, 2014, s. 354–360.
- [6] Gajewska B., Pawlus M. *Słownik synonimów i antonimów*. PPU Park, 2004.
- [7] Oswalt P., Overmeyer K., Misselwitz P. *Urban catalyst: the power of temporary use*, DOM Publishers, 2013.
- [8] Bishop P., Williams L. *The temporary city*. Routledge, New York, 2012.
- [9] Gorz A. *Ecology as politics*. Black Rose Books, 1980.
- [10] Durrett C. *Senior cohousing: a community approach to independent living*. New Society Publishers, 2009.
- [11] Delavie A. *Inventer les jardins de demain: De la prise de conscience à l'engagement personnel*. Fleurus, 2017.
- [12] Rawes P. *Relational architectural ecologies: architecture, nature and subjectivity*. Routledge, 2013, s. 271.
- [13] Nawrocki M., Dworakowski D., Jać P. *Węglowa – miejsce do potęgi trzeciej. Społeczna koncepcja zagospodarowania terenu po wojskowych magazynach przy ul. Węglowej w Białymstoku*. Wydawnictwo BUK, 2013.

Adapted public space – an innovative place of entertainment and integration

Monika Magdziak

*Department of Residential Architecture, Faculty of Architecture,
Białystok University of Technology, e-mail: m.magdziak@pb.edu.pl*

Abstract: The purpose of the work is to illustrate a number of ways of creating or revitalizing urban spaces to build the identity and image of the city, but also to integrate the fragments and utilize the potential of urban wasteland. The aspect of space users themselves is also significant – as they are the initiators, organizers and participants in the process of

creating public space. In this paper, the author focuses on the importance of alternative ways of adapting space and creating spatial and social relationships. The design goal should be based on the needs and preferences of different groups of people and use real spatial resources. The author discusses issues of activating space and residents through architectural forms, cultural activities and participatory actions. The aim was to show the impact and benefits of bottom-up social initiatives, temporary spatial interventions, as well as pro-ecological activities, as effective methods of restoration of urban landscape in a short time and at low cost.

Keywords: architecture, public space, urban activator, participation, civil society.